Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano prócz w poniedziałki — Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Strau[illegible] Telefonu 379. [illegible] 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto! [illegible] P. K. O. Nr. 141.123 [illegible] Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. kwart. 41 Kor. z odnoszeniem do domu mies. 16 Kor. kwart. 48 Kor. Na prowincyi 16, kwart. 48 K. Za granicą: mies. 18 Kor. kwart. 54 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80) Nadesłane; 1 w. pet. [illegible] (Mk. 3·-) Tekst: 1 w. pet [illegible] (Mk. 5·-) Zawiadomienia ślubne za gratulacye: Kor. [illegible]

Rok II. Kraków, środa 12 listopada 1919. Nr. 249

W sprawie Żydów na kresach.

Kraków, 11 listopada.

(b) Ile miłości chrześcijańskiej, ile wzajemnego wyrozumienia, altruizmu, ofiarności i poczucia wszechludzkiego okazały sobie narody „chrześcijańskie“ w czasie wojny światowej, wiemy tak dobrze, odczuliśmy tak namacalnie, że zaprawdę, rozwodzić się dzisiaj na ten temat, znaczyłoby zanosić sowy do Aten lub słomę do Ofraim. Dlatego też żadnemu człowiekowi o zmyśle realnym, żadnemu politykowi, stojącemu na twardym gruncie rzeczywistości nie przyjdzie ani na chwilę na myśl, chcieć budować współżycie narodów lub jakichkolwiek innych różniących się między sobą grup zbiorowych na — bezinteresownej miłości chrześcijańskiej. Najbardziej nawet ortodoksyjny katolik wie dobrze, że zdrowym, trwałym i rzetelnym cementem przy budowie współżycia narodowego może być tylko obopólny interes. Z wyjątkiem bujających po przestworzu fantastów lub niesumiennych demagogów zgromadzeniowych, nie żąda nikt w Polsce od Litwinów, Białorusinów, Ukraińców itd., by weszli w taki lub inny kontakt z państwowością polską z uwagi na dawne węzły tradycyi, na świetne przykłady historycznych unii itp. Mówi się im poprostu: Leży w waszym najistotniejszym interesie, już to ze względu na Rosyę, już to na Niemcy, wejść w obręb państwowości polskiej na zasadzie inkorporacyi, federacyi lub jakiejkolwiek innej; a rozumie się, że leży to też w interesie naszym, polskim. I to jest mowa otwarta, szczera i — mogąca znaleźć posłuch.

Pytamy teraz, dlaczego nie mówi się tak z Żydami na kresach? Są wszakże Żydzi na Litwie, Białorusi, Polesiu, Wołyniu, Podolu czynnikiem liczebnie bardzo silnym, ekonomicznie jeszcze silniejszym, o dość znacznem wyrobieniu i dużej samowiedzy politycznej, czynnikiem, który przy ewentualnym plebiscycie odegrać może ważną rolę. A przytem są to ludzie, o których fama antysemicka głosi, że dostępnymi są tylko dla argumentów egoistyczno-materyalistycznych, a którzy de facto nie są bardziej, ani też mniej, chrześcijańskimi we współżyciu z innymi ludźmi i narodami — od samych chrześcijan. A więc dlaczego nie mówi się z nimi tak, jak z innymi, a żąda równocześnie od nich — przychylnego stanowiska wobec Polski, względnie z wyrzutem mówi o ich stanowisku wyczekującem, nieufnem? Co więcej, samemu się uznaje, że dla Żydów kresowych mogą się zacząć z nastaniem rządów polskich — pod względem gospodarczym — katastrofalne czasy, a nie wyciąga stąd żadnych, ale to żadnych konsekwencyj. Wobec tej metody, bardziej niż dziwnej, bardziej niż niezrozumiałej, staje człowiek wręcz osłupiały.

Tylko dwa przykłady: W nrze z 6 bm. ogłosił »Czas« ze „źródeł poważnych“ pochodzące informacye o stosunkach, panujących na Polesiu. O Żydach czytamy w tych informacyach, że są „bardzo nieprzychylnie usposobieni dla Polaków“. A zaraz następne zdanie brzmi: „Jednym z głównych powodów tego nastroju jest obawa utraty monopolów (? P. A.) gospodarczo-handlowych, obecnie żydzi czują, że kończą się ich przywileje i dlatego (podkreślenia nasze — P. A.) nieufnie i niechętnie spoglądają na sadowiące się coraz silniej polskie rządy“. A przytem sam autor zauważa, że ludność Polesia jest „bardzo rzadka, zaledwie 17 na kil. kw.“ i że „przy nieco racyonalnej gospodarce potrafi Polesie dostarczyć nabiału i mięsa dla wszystkich naszych większych miast“... A więc kraj nie jest ubogi, a więc sytuacya nie jest tego rodzaju, że Żydzi zastępują innym „den Platz an der Sonne“...

Drugi przykład również z »Czasu«. Miński korespondent tego pisma opisuje (w nrze z 9 b. m.) stosunki w stolicy Białorusi. I znowu: „tłumy żydostwa“ są „nieufne i niechętne“, zajęły „postawę wyczekującą“. A potem: „Polaków boją się głównie z pobudek ekonomicznych. Czują, że ich monopol (? P. A.) handlowo-przemysłowy, skończył się z chwilą zajęcia Białorusi przez wojska polskie, że ruch wsółdzielczy, żywiołowo płynący z zachodu, przerwie ich wygodne (!! P. A.) bytowanie i umniejszy (! P. A.) zyski“.

Przychodzić do kogoś nie z ideą kooperacyi, lecz walki ekonomicznej i spodziewać się odeń sympatyi lub miłości — znaczy, łagodnie mówiąc, nie liczyć się warunkami życia i natury ludzkiej — natury, z jej instynktem samozachowawczym, jaki drga dziś żywym w każdej jednostce i w każdej grupie; jak długo owa jednostka czy grupa wogóle żyje.

Wszędzie na kresach jest miejsce dla wszystkich ich mieszkańców, bez względu na ich narodowość i wyznanie. Jest miejsca dość! Panowanie polskie nie powinno oznaczać przerżnania niczyjego, pożal się Boże, „wygodnego bytowania“! Monopolu Żydzi nigdzie nie mają, a droga do wolnej, uczciwej konkurencyi dla wszystkich stoi otworem! Uznajecie to, uznajcie w czynach, uznajcie w kraju i na kresach, a „wyczekujące i nieufne“ stanowisko Żydów zmieni się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Bo Żydzi na kresach stokroć wolić będą wolną i demokratyczną Polskę od carskiej Rosyi, ojczyzny pogromów i od bolszewickiej dyktatury proletaryatu! Komu w to jest trudno uwierzyć, temu zaprawdę nic nie poradzi...

Blizka decyzya w sprawie Galicyi wschodniej.

PARYŻ PAT. Dnia 9 bm.: Ag. Havasa donosi: Komisya dla spraw polskich konferencyi pokojowej odbyła dziś dyskusyę nad projektem angielskim powierzenia Polsce mandatu międzynarodowego dla prowizorycznej administracyi Galicyi wschodniej. Decyzya ma zapaść na początku przyszłego tygodnia.

Nota ukraińska.

PARYŻ. PAT. Dnia 9 bm. Biuro ukraińskie ogłosiło notę, w które, przypomina, że ludność Galicyi wschodniej jest w 75% ukraińska, że Petlura nie godzi się na pozostawienie Galicyi wschodniej jej losowi, że nieścisłą jest wiadomość, jakoby rokowania między Ukrainą a Polską były przerwane, wreszcie, że republika ukraińska pierwsza proklamowała ochronę praw mniejszości narodowych.

Platforma rokowań polsko-ukraińskich.

LWÓW. Korespondent warszawski »Kuryera Lwowskiego« donosi o platformie rokowań polsko-ukraińskich co następuje:

Delegacya ukraińska przyjechała do Warszawy z następującą koncepcyą polityczną:

Ukraina (oczywiście Ukraina rosyjska) jako niezależne państwo wchodzi w Unię państwową z Polską, tak, że Polska stanowiłaby poniekąd państwo sfederowane polsko-ukraińskie. Galicya wschodnia, którą Ukraińcy reklamują zasadniczo dla siebie — stanowiłaby coś w rodzaju państewka odrębnego, pewnymi węzłami Unii związanego z Rzeczpospolitą Polską. Byłoby to coś w rodzaju państewka buforowego między Polską a Ukrainą, związanego jednak ściślejszymi węzłami z Polską. Koncepcyę tę formułują delegaci ukraińscy nie dość wyraźnie.

Po dojściu do skutku układu politycznego Ukraińcy chcieliby zrobić z Galicyi wschodniej swój obóz mobilizacyjny przeciw Denikinowi, w którym widzą obecnie swego największego wroga.

Ze strony polskiej wysuwają (oczywiście w rozmowach prywatnych) następującą koncepcyę:

Galicya wschodnia zgodnie z faktem dokonanym staje się częścią składową państwa polskiego przy szerokiej autonomii dla Rusinów. Polska powita z sympatyą powstanie państwa ukraińskiego, które da Polakom za Zbruczem taką samą autonomię, jaką Rusini będą mieli w Galicyi wschodniej.

Wojska angielskie dla Gdańska i Kłajpedy.

Rotterdam. (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi oficyalnie, że Anglia w porozumieniu z koalicyą wyśle swe wojska do tych części Polski, w których się ma odbyć głosowanie ludowe, a mianowicie do Gdańska i Kłajpedy, gdzie wojska pozostaną aż do stycznia.

O wschodnie granice Rzeczypospolitej.

Warszawa. „Kuryer Warszawski“ donosi: Jak się dowiadujemy z kół poinformowanych, nad obchodzącą tak żywo wszystkich sprawą granic wschodnich Rzeczypospolitej rząd nasz czuwa pilnie i bezwątpienia nie da się zaskoczyć. Sprawa ta jednak nie da się wyjaśnić, dopóki nie wyjaśni się ostatecznie sytuacya wewnętrzna Rosyi tak niezmiernie powikłana, obejmująca tyle interesów sprzecznych, że nawet śród najtęższych głów zachodu istnieje pod względem przyszłego ułożenia się stosunków w Rosyi rozbieżność poglądów.

Jesteśmy więc skazani na cierpliwość. Zdaje się jednak, że trwać to już długo nie będzie.

Klęski bolszewików.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 10 bm. Front litewsko-białoruski: Bolszewicy ponióśszy wielkie straty we walkach na południe od Połocka wycofują się z rejonu Lepel-Kamień na wschód. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza naszych patroli. Front wołyński: Oddziały nasze przy wzięciu Nowogrodu Wołyńskiego i staczając chlubne utarczki z bolszewikami zadały im ciężkie straty, zdobywając w ciągu tej akcyi trzy działa, 11 karabinów maszynowych, 100 karabinów ręcznych, kuchnie polowe i wiele materyału wojennego.

W zastępstwie szefa sztabu gen.

HALLER, pułkownik.

Millerand następcą Clemenceau.

WIEDEN. PAT. Telegraf. Komp. donosi z Paryża pod datą 10 bm.: W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że Millerand jest upatrzonym na następcę Clemenceau, jeżeli obecny rząd otrzyma większość przy wyborach.

Powolne tworzenie się większości sejmowej.

WARSZAWA. Jeden z przywódców Narodowego Zjednoczenia Ludowego udzielił przedstawicielowi »Kuryera Polskiego« następujących informacyj w sprawie tworzącej się większości sejmowej, która zdaniem informatora, może dojść do skutku jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

Chociaż przyznać trzeba, że sprawa ta jest bardzo skomplikowana i na każdym kroku napotyka trudności, nieraz bardzo niełatwe do ominięcia. Pomijając znane już różnice w poglądach grup, zamierzających się zblokować na kwestyę reformy rolnej i zagadnienia konstytucyjne, uwydatnił się zupełny brak jedności w zapatrywaniach na zadania naszej polityki zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do sprawy granic wschodnich. Prócz lewego odłamu P. S. L., żaden z porozumiewających się klubów nie popiera polityki wschodniej p. wiceministra Skrzyńskiego i żąda, ażeby polityka ta uległa zmianom zasadniczym. Zjednoczenie Narodowo-Ludowe uważa kwestyę tę za tak dalece zasadniczą, że bez rozstrzygnięcia jej w tym właśnie duchu, nie będzie uważało za możliwe przystąpić do projektowanego bloku. Jest to może najważniejszą przyczyną zwłoki w utworzeniu większości.

Jakie są horoskopy na przyszłość?

... Część ludowców, mianowicie »Piastowscy« skłania się ku naszemu stanowisku w tej sprawie, wywierając odpowiedni wpływ na wyznających odmienne poglądy »Wyzwoleńców«. To też pertraktacye, choć opornie, posuwają się jednak naprzód. Możliwość tedy zorganizowania bloku nietylko nie jest wykluczona, ale zbliża się coraz bardziej ku urzeczywistnieniu. Tembardziej, że wszystkie zainteresowane kluby wykazują bardzo dużo dobrej woli.

Rekonstrukcya gabinetu, a większość.

WARSZAWA. Ze strony kompetentnej komunikują »Kuryerowi Porannemu« w sprawie rekonstrukcyi gabinetu, że jakkolwiek istnieje zamiar dokonania w łonie rządu zmian personalnych, to jednak wobec dodatnich horoskopów co do utworzenia większości parlamentarnej — rząd pragnie inicyatywę w tym względzie pozostawić Sejmowi.

Dopiero gdyby konsolidacya sejmowa zawiodła, rząd samorzutnie przedstawi Naczelnikowi Państwa projekty rekonstrukcyjne gabinetu. Wymienianie narazie nazwisk ministrów, którzy nie będą się czuli na siłach pełnić nadal obowiązków — jest przedwczesne. W każdym razie przed cofnięciem do zdrowia premiera Paderewskiego i wygłoszeniem przezeń w Sejmie exposé nie należy się liczyć z możliwością zmian gabinetowych.

O front antybolszewicki.

POZNAŃ, PAT. Radio z Nauen. Gen. Mannerheim odwołany przez rząd fiński z Londynu w drodze powrotnej do Helsingforsu zatrzyma się w Paryżu i odbędzie konferencyę z Clemenceau. Przybędzie on następnie do Warszawy, gdzie będzie rokować z rządem polskim w sprawie utworzenia wraz z Denikinem wspólnego frontu przeciwko bolszewikom.

Warunki pokojowe bolszewików.

ROTTERDAM. PAT. »Nieuwe Rott. Courant« donosi: Socyalistyczny »Daily Herald« ogłasza tekst propozycyj rosyjskiego rządu sowietów, przywiezionych od tego rządu przez pułkownika Melone. Według tychże propozycyj miałoby być zawarte zawieszenie broni na dni 14. Podczas zawieszenia broni żadna ze stron nie może dokonywać transportów wojsk i materyału wojennego. Obywatele rosyjskiej republiki sowietów otrzymają wolny dostęp do państw ententy i do tych państw, które powstały na obszarze dawnego imperyum rosyjskiego.

Otrzymają oni w tych państwach wolny pobyt i korzystają z opieki, dopóki nie będą się mieszali w wewnętrzne sprawy tychże państw. Tosamo dotyczy obywateli owych państw w stosunku do Rosyi. Rząd sowietów uzna zobowiązania finansowe rosyjskie wobec tych państw, które podpiszą traktat. Konferencya pokojowa ma się odbyć w jednem z państw neutralnych. Rząd sowietów przyjmie te swoje propozycye, o ile ententa przyjmie je do dnia 15. listopada.

Stanowisko Anglii wobec propozycyj bolszewików.

WIEDEŃ. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 9 bm.: »Chicago Tribune« donosi, że angielska Izba gmin zamierza w przyszłym tygodniu zająć się propozycyą zawieszenia broni, którą przywiózł pułkownik Melone, członek Izby gmin, z Rosyi. Angielskie interesy handlowe przemawiają za tem, by propozycye te przyjąć życzliwie. Kupcy angielscy oczekują na surowce, które mają przybyć z Rosyi i obawiają się, że Niemcy mogliby zdobyć rynek rosyjski.

Bolszewicy gotują się do ataku na Kijów.

Odessa. W. B. K. Z Taganrogu donoszą: Ostatnie walki po odparciu bolszewików z pod Kijowa nie zabezpieczyły jeszcze należycie losów miasta. Istnieją oznaki, że bolszewicy ponowią swój atak. Ściągnęli oni na front kijowski bardzo znaczną ilość wojsk i artyleryi.

Akcya rosyjska dra Kramarza.

Praga. PAT. „Czeskie Słowo" donosi, że Dr. Kramarz przemawiał na posiedzeniu Sejmu dońskich kozaków. W przemówieniu swojem podkreślił dr Kramarz, że przyszłość słowiańskich narodów nie będzie zabezpieczona bez udziału zjednoczonej Rosyi. Nowa Rosya musi być zbudowana na zasadach porządku, swobody i postępu. Tosamo pismo donosi, że Dr Kramarz udał się z Kensta tynopola do Odessy, aby przeprowadzić swój zamiar zjednoczenia rosyjskiej partyi demokratycznej do walki przeciw rządowi Sowietów i stworzenia wielko-rosyjskiej federacyjnej republiki.

Klęski Kołczaka.

Wiedeń. PAT. Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: »Telegraf« podaje: Korespondent »Temps«, z polecenia admirała Kołczaka, donosi pod datą 3. bm.: Wypadki ostatnich tygodni zmieniły położenie. Lewe skrzydło III. armii zostało zachwiane. Petropawłowsk musiał być opróżniony. Stało się to w dniu, w którym nastała zima. Z tego powodu bolszewicy uzyskali dobrą podstawę. Bolszewicy rozporządzają obecnie 650.000 żołnierzy. Ciągłe pomyłki i bezsilność rządu Kołczaka szkodzą prestige'owi jego rządu u ludów na Syberyi.

Przyczyny klęski Kołczaka.

Rotterdam. (B. K.) „Daily Express" donosi z Tokio, że klęskę Kołczaka przypisać należy korupcyi jego doradców i ogólnemu niezadowoleniu ludów syberyjskich z jego rządów.

Świat stoi nad brzegiem przepaści.

Ameryka musi przyjść z pomocą.

ROTTERDAM. (B. K.) Nowojorski korespondent londyńskich »Timesów« donosi swemu pismu o oświadczeniu znanego finansisty amerykańskiego Pawła Warburga, który po dwumiesięcznej podróży po Anglii, Holandyi, Niemczech, Francyi i Szwajcaryi nabrał przekonania, że **świat znajduje się nad brzegiem przepaści, nędzy i bankructwa.** Instynkt samozachowawczy domaga się koniecznie aby Ameryka udzieliła możliwej **tylko pomocy** krajom zniszczonym wskutek wojny. Ameryka zresztą odegrała podczas wojny tak decydującą rolę, że przez to wzięła na siebie **moralną** odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków. Ażeby dalej módz żyć, potrzebuje Europa koniecznie produkcyi Ameryki i domaga się wielkich kredytów.

Lloyd George o Turcyi i Rosyi.

Wiedeń. PAT. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Biuro Reutera podaje, że na uroczystym bankiecie w Guildhall lord major Londynu wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję, iż związek narodów przyczyni się do uzyskania trwałości pokoju.

Lloyd George, powitany żywymi oklaskami, omówił szereg kwestyj, między innemi oświadczył, że w kwestyi tureckiej panuje w łonie koalicyi zupełna zgoda. Dostęp do morza musi być otwarty dla wszystkich narodów i nadzór nad Dardanelami nie może być powierzony państwu, które na rozkaz Rosyi zamknęło tam dostęp dla koalicyi. — W kwestyi rosyjskiej oświadczył Lloyd George, że w grudniu były widoki szybkiej zmiany w Rosyi, dziś jednak wszystko zdaje się wskazywać na długotrwałość walk. Ofenzywa na Petersburg nie mogła być kontynuowana, a położenie Judenicza jest takie, że na razie musiał wstrzymać pochód. Także ostatnie wiadomości z Omska są mało uspokajające. Mowca nie sądzi, by bolszewicy mogli zająć Rosyę, gdyż chłopi rosyjscy są wrogo usposobieni dla bolszewizmu. Przypomina, że już przedtem wskazywał, iż porządek można zaprowadzić nie mieczem, lecz innymi środkami. Życzyłby sobie, by ta przepowiednia była mylną, gdyż świat nie może długo oczekiwać na uporządkowanie stosunków w Rosyi. W każdym razie nie można oczekiwać, by w tym roku nastały normalne stosunki. Potrzeba jednak dwóch czynników: pracy i zaufania.

Wreszcie mówił Lloyd George o stosunkach w Anglii i wskazał na jej silną sytuacyę w stosunku do innych krajów. W Anglii ujawniło się silne wzmocnienie, pomimo pewnych trudności w kwestyi robotniczej. Stosunki między pracą a kapitałem poprawiły się.

Wrzenie w Turcyi.

BUKARESZT. (W. B. K.) Z Konstantynopola nadeszły tu wiadomości świadczące, że Turcya znajduje się w stanie ciężkiego przesilenia. Nacyonaliści tureccy uprawiają gwałtowną agitacyę skierowaną przeciwko obecnemu rządowi za jego politykę uległości wobec ententy. Mówią powszechnie o przygotowanym zamachu. Rząd turecki waha się czy zdyskredytować, czy wystąpić ostro przeciw nacyonalistom. Wobec popularności tych ostatnich w kraju sfery rządzące boją się wejść na drogę represyi. O trudnem swem położeniu rząd zawiadomił koalicyę.

Aresztowania w Ameryce.

LONDYN. PAT. Biuro Reutera donosi z N. Jorku: W różnych miejscowościach podjęła wczoraj policya rewizye, przyczem aresztowała przeszło 100 osób, w tem 8 kobiet, za czerwoną propagandę. Podczas rewizyi znaleziono materyały do fabrykacyi bomb, broń, środki do fałszowania pieniędzy i literaturę czerwoną. Aresztowani za propagandę cudzoziemcy będą deportowani.

Wilson za kompromisem z republikanami.

Waszyngton. PAT. Agencya Havas: Wilson, czując się lepiej, przyjął senatora Hitchcocka, któremu oświadczył, że uważa za niezbędne przyjęcie klauzul traktatu dotyczących Ligi narodów i dążyć będzie do przeprowadzenia ratyfikacyi w drodze kompromisowej z republikanami.

Ruch przedwyborczy we Francyi.

HAGA. Tel. Komp. Hollandsch Nieuwsbüro donosi z Paryża: 3000 kandydatów ubiega się o 635 miejsc w Izbie francuskiej. Umiarkowani socyaliści połączyli się, wykorzystując grożące niebezpieczeństwo bolszewizmu w swojej agitacyi.

PARYŻ. B. K. »Humanité« ogłasza odezwę grupy »Clarté« podpisaną przez Anatola France'a i Henri Barbusse'a, wzywającą do głosowania na kandydatów partyi **socyalistycznej.**

Massaryk ratyfikował traktat.

PRAGA. PAT. Jak dzienniki donoszą, prezydent Massaryk ratyfikował przyjęty przez zgromadzenie narodowe układ pokojowy. Minister Benesz, który wczoraj wyjechał do Paryża wręczy konferencyi pokojowej osobiście protokół ratyfikacyjny.

Bialik żyje!

WARSZAWA. Od kilku dni bawi w Warszawie znany nakładca B. Szmin, który opuścił Odessę dnia 24 u. m. W rozmowie z przedstawicielem »Dos Jidisze Folk« zaprzeczył p. Szmin wiadomości, jakoby Bialik zmarł. W przeddzień wyjazdu z Odessy rozmawiał on z Bialikiem i stwierdza, że **Bialik jest zupełnie zdrów** i przygotowuje się do wyjazdu do Palestyny.

Omawiając nastrój panujący wśród ludności żydowskiej na Ukrainie, oświadczył p. Szmin, że całe żydostwo ukraińskie czeka lada sposobności, by rozpocząć masową emigracyę, jakiej świat jeszcze nie widział. Większość Żydów ukraińskich zamierza przesiedlić się do Palestyny. Również Żydzi polscy, bawiący obecnie na Ukrainie chcieliby powrócić do kraju. Ale tu czyni niezwykłe trudności konsul polski w Odessie. I tak znanemu literatowi warszawskiemu Spektorowi odmawia się pozwolenia powrotu do kraju, jakkolwiek mieszkał on w Polsce z rzędu lat 30.

W samej Odessie położenie jest znośne; pogromu tam nie było. Natomiast w reszcie Ukrainy okropności przechodzą wszelkie pojęcie. Fala pogromowa nie ominęła żadnego miasta. Urządzali pogromy wszyscy: Petlurowcy, luźne bandy, bolszewicy a ostatnio Denikinowcy. Fala pogromowa nawiedziła z szczególną siłą całą gubernię kijowską. Według prywatnych wiadomości, jakie ostatnio nadeszły do Odessy, urządzono w Kijowie pogrom, którego ofiarą padło wielu Żydów, a wśród nich 60 członków samoobrony żydowskiej.

W Odessie stworzono Komitet Ratunkowy, w skład którego wchodzą finansiści, działacze i literaci żydowscy: Bialik, Triwes, Rawnicki, Szechtman, Joszkiewicz, Spektor i inni. Ponadto budzić się powoli poczyna życie żydowskie. Chwilowo jest aktywną jedynie organizacya syońska która rozpoczęła wydawanie tygodnika »Jewrejskaja mysl«. Ceirej-syoniści wydają tygodnik w języku żydowskim »Unzer Wort«. Wydawnictwo »Moriah« zamierza w ciągu najbliższych dwóch do trzech miesięcy przenieść swój nakład i drukarnię do Palestyny. Akcyą tą kieruje Dizenhoff.

Pomoc Ameryki dla Żydów Europy wschodniej.

KOPENHAGA. (Tel. wł.) Zjednoczone Żydowskie komitety ratunkowe w Ameryce p. n. »Joint Distribution Comittee« uchwaliły z końcem października utworzyć **Bank ratunkowy** z kapitałem zakładowym **10 milionów dolarów** celem przyjścia z pomocą Żydom europejskim, dotkniętym wojną. Bank ratunkowy ten będzie miał swoje filie w Polsce, (m. i. w Galicyi) Rumunii i w innych krajach.

Równocześnie uchwalono przeznaczyć kwotę 200 tysięcy dolarów na zorganizowanie w **Polsce** w porozumieniu z rządem polskim »Express Company« któraby rozdzielała przesyłki środków żywności i ubiorów z Ameryki dla krewnych w Europie, któreto przesyłki nie mogły dotychczas zostać wysłane z powodu przeszkód transportowych.

Krwią ociekający Denikin przemówił...

Nowy pokłon pod adresem koalicyi.

Kijów. W. B. K. Głównowodzący armii Denikina wydał rozkaz dzienny w sprawie ekscesów i rabunków dokonywanych przez żołnierzy armii ochotniczej na Żydach. Rozkaz ten zabrania surowo wszelkich nadużyć i zapowiada ostrą karę za usiłowanie pogromów. (Po tylu rzeziach i ohydnych mordach popełnionych na niewinnej ludności żydowskiej przez wojska Denikina przemówił głównodowodzący jego armii. Ale czy zdemoralizowana tłuszcza, podjudzana ustawicznie przeciw Żydom, da się ująć w karby dyscypliny? Czy ów rozkaz jest istotnie seryo pomyślany? Zbyt długo trwały owe ohydne rzezie by w to wierzyć. W tym wypadku mamy znowu do czynienia z niczem więcej, jak efektownym pokłonem w stronę koalicyi, by ją udobruchać. P. R.)

Żydzi miasta Lidy do gen. Szeptyckiego.

Wilno. (PAT.) Żydzi miasta Lidy wystosowali do generała Szeptyckiego następujące pismo:

Wasza Ekscelencyo! W chwili odjazdu Pana Generała składamy Panu wyrazy naszej najgłębszej życzliwości. Żydowska ludność żywi nieograniczone zaufanie do Waszej Ekscelencyi, bezstronnego obrońcy spraw ludności bez względu na wyznanie. Wspaniałomyślny rozkaz p. Generała z 26 czerwca tego roku przyjęty został przez ludność żydowską z największem uznaniem i zostanie na długo w naszej pamięci. Z ubolewaniem przyjęliśmy wieść o wyjeździe p. Generała. Życzymy Waszej Ekscelencyi zdrowia, sił i dalszych zwycięstw dla dobra młodej armii i lepszej przyszłości całej Polski. Życzymy, aby Polska stanęła jako wielkie i silne państwo między narodami Europy. Życzymy Waszej Ekscelencyi szczęśliwej podróży«.

Prasa wileńska, omawiając ów znamienny dokument, wywodzi, że niema powodu nie wierzyć w szczerość tych słów. Jakiż powód, jakież obawy skłoniły Żydów do wypowiedzenia tego wszystkiego odjeżdżającemu generałowi, zwłaszcza, iż musieli sobie zdać sprawę, że pismo ich posłuży jako świadectwo, które głośno przemówi na naszą korzyść przed różnemi komisyami i trybunałami, badającymi sprawę żydowską na naszym gruncie.

Żydzi a partykularyzm zaściankowy.

Na zarzut postponowania Żydów jako obcych, wysuwa czasem przeciwnik argument ad personam; Żydzi, żałący się na eliminowanie obcych, to Gracchi de seditione quaerentes, wszak Żydzi, to naród słynący ze swej ekskluzywności. W Palestynie sami by obcych też lepiej nie traktowali.

Jak mylnie, jak fałszywie!

Ekskluzywność nacyonalistyczno-terytoryalna nie jest wytworem ideowości religijnej, która przecież była podstawą żydostwa, lecz wypływem bezmyślnego popędowego życia pierwotnych ludzi.

U dzikich ludów, tułających się po puszczach Ameryki lub gąszczach Afryki, żyjących instynktem, odruch w stosunku do obcych jest najsilniejszy. Obcy, to wróg, to istota nieludzka, wyjęta z pod wszelkiego prawa współżycia plemiennego, która nie rzadko służyła jako materyał na przysmaki kulinarne Kanibalów.

Wśród niskich mas na wsi we wschodniej Europie ze swoim pierwotnym poziomem umysłowym daje się również często zauważyć silna awersya włościan jednej wsi nawet do mieszkańców drugiej wsi. Znałem raz chłopa na wsi — znajomość z wilegiatury — po latach informuję się o niego u chłopa z tej samej wsi, a ten na to: panie, on nic nie wart, ożenił się z dziewczyną z „tamteho seła"; Cóż chłopak wart, żeniący się z obcą?

Poganie starożytni, hołdujący wielobóstwu naturalnemu, jako kolektywność trwali nieugięcie przy ciasnocie partykularnej. Ustawodawstwa starożytne Greków i Rzymian nie znały tolerancyi dla obcych. Metoikos w Grecyi, peregrinus w Rzymie zajmował pozycyę bardzo upośledzoną. Jeńców mordowano w cyrkach. Perspektywa ogólno ludzka poszczególnych genialnych jednostek antycznych nie była w stanie zaprowadzić tutaj zmiany.

Właśnie Żydzi, którzy zamiast pierwiastku naturalistycznego wprowadzili w dzieje pierwiastek myślowej inicyatywy religijnej, zerwali jako społeczność pierwsi z sasadą samolubstwa rasowo — lokalnego: głosili r ó w n o u p r a w n i e n i e d l a o b c y c h. Tam, gdzie Bóstwo jedno rządzi wszystkimi ludami, tam dla pogańskiego fragmentaryzmu miejsca niema ani w kosmologii, ani w etnografii we współżyciu narodów.

Trzecia księga Pentateuchu (XIX, 34) mieści w sobie nakaz. „Jeśli z wami mieszkać będzie obcy, nie dokuczajcie mu. Równy tubylcy niechaj będzie obcy mieszkający u was, miłujcie go jak siebie samych, wszak sami byliście w Egipcie." Wysokimi postulatami etyki naród żydowski wyprzedził inne, nawet bardzo cywilizowane narody o tysiąclecia. Zarzut, że Żydzi w Palestynie nie traktowaliby obcych lepiej, aniżeli ich się obecnie traktuje w niektórych zacofanych, reakcyjnych krajach Europy, mija się z prawdą, jest wprost śmiesznym w obliczu faktów historyi.

U Żydów bardzo wcześnie już zakiełkowała myśl o zbrataniu narodów. Pierwsza księga Pentateuchu zawiera ideę, że patrocizna wielojęzyczna ludzkości, zawdzięcza swoje istnienie li tylko grzechowi owej generacyi bezbożnej, która nieboburczą wieżę Babel chciała wybudować. Talmud uczy. Czemu Bóg stworzył z początku tylko jedną parę? Aby ludy z sobą się nie kłóciły i nie mówiły: mój praojciec był większy, aniżeli twój.

Żydzi w świadomości swojej wielkiej misyi propagowania monoteizmu, separowali się wprawdzie sami, starali się nie ulegać pogańskiej większości, utrzymać swoją indywidualność zapomocą zakonserwowania całego aparatu własnych zwyczajów, ale myślą przewodnią przy tem było dla nich zawsze uszlachetnienie świata. Idea o własnem wybramnictwie nie była nigdy u Żydów punktem wyjścia dla postponowania, dla deptania innych, lecz odzwierciedleniem przekonania, że u nich była krynica, z której większość ludzkości miała czerpać religię. Żydzi przed tysiącami lat już marzyli o okresie wiecznego pokoju i złożeniu broni, o zrzeszeniu wszystkich ludów ziemi około wspólnego kultu abstrakcyjnego bóstwa, prawzoru etycznej doskonałości. Jezajasz i Micha, prorocy Judei o trzy wieki starsi od Sokratesa głosili: „Nadejdzie czas, i ku górze Bożej, wzniosłej ponad wyżynami, dążyć będą wszystkie ludy. I wiele narodów powie, chodźcie ku górze Bożej, do świątyni Boga Jakóba, niech on nam wskaże swoje drogi i po jego ścieżynach my będziemy chodzili, gdyż ze Syonu przyjdzie nauka i słowe Boże z Jerozolimy. On będzie sądził narody i liczne nacye i przemienią one szable swe w lemiesz a dzidy w noże winiarzy. Żaden lud przeciw drugiemu nie podniesie więcej broni i więcej wojny uczyć się nie będzie". Żydzi mają w sądny dzień specyalne modlitwy o wszechludzką jedność etyczną, o królestwo Boże, które zunifikuje cały świat na wyżynie tej samej czystości ideowej. Ruch pacyfistyczny w najnowszych czasach wyszedł głównie od Żydów: Iwana Blocha, Frieda (odznaczonego nagrodą Nobla), Brohy (red. czterojęzykowego czasopisma „Dokumenty postępu").

Rozwydrzony ekskluzywny szowinizm, odprawiający swoje orgie w niektórych krajach wobec Żydów, nie może się usprawiedliwić odnośnem zachowaniem się Żydów w podobnych warunkach. Szał nacyonalistyczny stoi ideowo całemu światopoglądowi żydostwa w poprzek. Każdy sukces żydowskiej myśli na szerokim świecie odznaczał się zawsze etycznem rugowaniem partykularyzmów narodowych. Szaweł z Tarsu, uczeń rabi Gamaliela, który jako św. Paweł zasłynął jako jeden z gigantycznych twórców chrystyanizmu, marzył o jednem stadzie i o jednym pasterzu, o mającym nastąpić z przybyciem chrześcijaństwa, wyglądał okresu, gdzie nie będzie ani Greka, ani Żyda, ani Scyty, ani Barbarzyńcy. Świat chrześcijański przeszedł też nad nacyonalizmami pogańskimi do porządku dziennego. Zmierzch starożytności, dalej średniowiecze i nowsze czasy aż do pierwszych dziesiątek 19 wieku, mają tę jedną dodatnią stronę wspólną, że wśród wyznawców tej samej religii — różnica rasy, języka, pochodzenia nie odgrywała żadnej roli.

Nowoczesny zoologiczno-językowy nacyonalizm powstał w tej chwili, gdy wpływ chrześcijaństwa dzięki ruchowi religijnemu wieku 19. na inteligencyę i warstwy robotnicze zmalał i urwał się, i zamiast jednoczących tendencyi, które swe źródła miały w moniźmie religijnym biblii żydowskiej, zapanowały prądy, opierające się o naturalizm, o pierwotność pogańską antyku. Nacyonalizm europejski nowoczesny zatknął swój sztandar wszędzie wbrew woli kościoła, jako negacya dwutysiącletniego rozwoju etycznego, opartego o objawienie synajskie żydostwu.

W r. 1848 wspólna enuncyacya wszystkich biskupów ówczesnych Austro-Węgier potępiła nacyonalizm jako powrót do pogaństwa, jako upadek moralny. W r. 1872 wszyscy patryarchowie Wschodu, reprezentanci apostolskich siedzib Konstantynopola, Antyochii, Aleksandryi i Jerozolimy rzucili klątwę na zasadę narodowego rozczłonkowania ludzkości, jako na „fyletyzm".

Jeszcze podczas wojny światowej w jednym z numerów czasopisma katolików niemieckich, w „Gralu", można było czytać oświadczenie, że pod kątem widzenia chrześcijaństwa, separowanie się nacyonalistów od obych literatur jest potępienia godnem, gdyż nawet wśród huku dział, powinno ludziom wspólne obywatelstwo niebieskie być droższe, aniżeli ziemski rozdział.

Antyteza: obcy i tutejszy, przeciwieństwa żłobiące przepaści nienawiści między ludźmi, klasyfikacya rodzaju ludzkiego na stada wrogie o różnych etykietach, pomimo różnych insynuacyi, wiecznie trwać nie będą. Światopogląd żydostwa będzie tryumfował. Znany myśliciel niemiecki Eugeniusz Dühring mawiał, że ze wszystkich narodów najbardziej zbliżonymi psychiką do Żydów są Anglicy. U żadnego społeczeństwa na świecie biblia nie jest też książką tak ludową i popularną, jak u członków nagielskiej grupy językowej. Nigdzie tyle imion wziętych ze Starego Testamentu napotkać nie można (Abraham Lincoln, Isaak Newton), jak właśnie u Brytów. Siermierzem też idei braterstwa ludów, Ligi narodów jest Anglo-Amerykanin Wilson, jest całe społeczeństwo amerykańsko-angielskie.

Grillparzer miał niewątpliwie racyę, gdy oparty o korzenie chrystyańsko-żydowskie twierdził, że droga od humanitarności prowadzi do nacyonalizmu, a od nacyonalizmu idzie się do bestyalstwa, jak i Nietzsche miał słuszność, gdy głosił, że nacya to suma jednostek plus bestyalność. Ale przytem nie zostanie. Linia rozwoju się podniesie, idea zwycięży nad instynktem. Jeszcze nadejdzie chwila, kiedy ludzkość, rozkawałkowana na szarpiące się narodowości, wróci z popędowego naturalizmu zaściankowości do obywatelstwa człowieczego i wówczas nas będą tak traktowali, jak my traktowalibyśmy obcych w Palestynie. Nas wybawi ewolucya, w kierunku naszym, w kierunku myślowym idąca. Mens agitat molem.

Mateusz Mieses.

Sądy dla nieletnich.

Ustawodastwo polskie wprowadziło na razie dla miast Warszawy, Łodzi i Lublina specyalne sądy dla sądzenia nieletnich od lat 10—17. Jest to instytucya bardzo doniosła, która postawiła nasze sądownictwo na wyżynie nauki nowoczesnej.

Bardzo przykrym jest widok młodocianych przestępców, którzy pozostają dłuższy czas w śledztwie, a potem, zasądzeni, odsiadują w więzieniach miesiącami kary, które, aczkolwiek mają na celu poprawę przestępcy, narażają go na zupełny upadek moralny. Traktowanie przestępców nieletnich na równi z dorosłymi spowodowało wprost klęskę społeczną, tak że areszty i więzienia zamieniają się wprost na szkoły, z których nieletni wychodzą należycie pouczeni i wykształceni w swoim „zawodzie", a dla społeczeństwa zupełnie straceni.

Wedle obecnych przepisów karnych za nieletnią uważa się osobę, od 10—14 lat liczącą. O ile taka osoba popełniła zbrodnię, to odpowiada tylko za przekroczenie i za takowe ma być karaną — o ile zaś popełniła występek lub przekroczenie, to podlega skarceniu domowemu, a w braku takowego: skarceniu przez władzę bezpieczeństwa. Wszelkie zaś karygodne czyny popełnione przez dzieci aż do 10 roku życia pozostawić należy jedynie skarceniu domowemu.

Praktyczny skutek tych przepisów był fatalny. Dorośli zbrodniarze posługiwali się dziećmi do lat 14, których nie można karać, i w ten sposób wytworzyła się zgraja dzieci-kieszonkowców i bandytów, którzy bezkarnie operują w biały dzień i jadem zepsucia zatruwają społeczeństwo. Dzieci takie są zwykle pozbawione opieki domowej, a również władze nie starają się o zaopiekowanie niemi. O ile chodzi o materyalną opiekę nad małoletnimi, to w myśl przepisów ustaw cywilnych oprócz ojca względnie opiekuna opiekę tę wykonują sądy państwowe jako władze nadopiekuńcze, tak że opiekun w każdym wypadku rozporządzania majątkiem swego pupila musi uzyskać zatwierdzenie sądu. Jakże społecznie niesprawiedliwem jest to, że dzieci, mające zawsze nad sobą opiekę materyalną, nie mają w wielkiej ilości wypadków opieki moralnej, tak że przezto wychowuje się wielki zastęp zbrodniarzy, który jest podstawą wszelkich niepokojów i rozruchów społecznych.

W tym kierunku zdziałały wiele państw zachodnie przez wprowadzenie całego szeregu organizacyj wychowawczych i opiekuńczych dla młodzieży, a w szczególności przez wprowadzenie sądów dla nieletnich.

Za przykładem powyższym postąpiło nasze państwo, które wprowadziło dekretem Naczelnika Państwa z 7. lutego 1919 sądy dla nieletnich, a wykonaniem tego dekretu jest Rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości z 5. sierpnia 1919 ogłoszone w dzienniku Praw Nr. 63, które postanawia, że w miastach Warszawie, Łodzi i Lublinie utworzono zostają od dnia 1. września 1919 dla nieletnich sądy. Sądy te mają rozpatrywać wszelkie sprawy karne, skierowane przeciw nieletnim do lat 17 włącznie. Przy postępowaniu karnem przeciw nieletnim winien sędzia pamiętać zawsze o stronie wychowawczej i dążyć do tego, aby nieletniego skierować na drogę poprawy, a usuwać go od wpływów, któreby go mogły popchnąć do nowych czynów karygodnych tak, aby w przyszłości pozyskać w nieletnim pożyteczną jednostkę społeczną. W tym celu powołuje też sędzia dla wykonywania nadzoru nad nieletnimi opiekunów sądowych jako organ pomocniczy i to dla nieletnich nie pozo-

Dr. M. BIENENSTOCK.

Pierwiastek narodowy w żydowskiej szkole średniej.

Zanim się mówi o celu i programie żydowskich szkół średnich, należy najpierw ustalić charakter tych szkół. W tym względzie zachodzą dwie możliwości: albo będą one szkołami wyznaniowemi albo narodowemi. Jeden lub drugi charakter szkoły zależy od nauczycielstwa i programu nauki względnie wychowania. Czy leży w interesie żydostwa tworzenie szkół wyznaniowych? Sądzę, że nie. Tworzenie bowiem wyznaniowej przepaści między społeczeństwem żydowskiem a nieżydowskiem, oddzielenie jednego od drugiego chińskim murem wyznaniowości znaczyłoby cofnąć się o wieki wstecz, popierać czynnie prądy reakcyjne, używające płaszczyka wyznaniowości za puklerz prześladowań i gwałtów, znaczyłoby negować zdobycze kulturalne i cywilizacyjne żydostwa poczynione w ostatnich dziesiątkach lat.

Tworzyć dziś, w wieku wolności, demokracyi i samostanowienia narodów placówki wyznaniowe, znaczyłoby dawać gotową i uświęconą broń w ręce wrogom, którzy czyhają na każdą sposobność, aby nas oczernić w oczach świata, a siebie oczyścić i usprawiedliwić z wszelkich niecnych czynów, wobec nas popełnionych lub popełnić się mogących.

Wobec tego zgodzimy się na drugą możliwość, mianowicie na charakter n a r o d o w y szkoły, nie mający z wyznaniowością nic wspólnego, z wyznaniem zaś żydowskiem tylko tyle, o ile ono wchodzi jako część składowa w pojęcie „narodowości żydowskiej". Specyalne bowiem warunki, wśród których rozwijało się nasze życie w golusie, przyczyniły się do tego, że między religią żydowską a narodem zaszedł taki ścisły związek, iż dziś, w wieku wyzwolenia się ludzkości z pęt religijnych, trudno oddzielić zupełnie i bez reszty pojęcie narodowości żydowskiej od religii żydowskiej. Nie chcę bynajmniej twierdzić, że to narodowi naszemu wychodzi na dobre, nie powiem jednak także, że to jest dla niego zupełnie złe, jeżeli zważymy, że pewne pierwiastki natury etycznej i ogólno-społecznej przejęte z religii żydowskiej, przyczyniają się do nadania jej wybitnego charakteru postępowego, ludowego. Możemy śmiało powiedzieć sobie i innym, że w danym razie nie mamy się czego naszej wiary wstydzić, jeżeli porównamy jej wartości ideowe z wartościami równorzędnemi innych religii. Nie wynika oczywiście z tego bynajmniej, aby wiara nadawała ton i stygmat narodowości żydowskiej jako takiej. Wobec tego stosunku wiary do narodowości musi jej nauka wejść jako część składowa wychowania w szkole średniej przez co jednak nie ceduje się prawa uważania lub nazywania jej szkołą wyznaniową.

Jeżeli zatem szkoła ma charakter narodowy, to celem jej będzie nawiązać nić, pozornie przerwaną przez teraźniejszość, między przeszłością a przyszłością naszego narodu, obudzić w młodem, dorastającem pokoleniu samopoczucie narodowe, które apostoł wychowania narodowego Stan. Szczepanowski określa w następujący sposób: „W życiu każdego narodu, walczącego o swój byt, o swoje istnienie jest jedna rzecz, która nie odnosi się do żadnego szczególnego przedmiotu, ale jest ważniejsza od wszystkich innych poszczególnych czynników życia narodowego. Jest nią samowiedza narodowa, poczucie posłannictwa dziejowego, znajomość historyi swego narodu i to poczucie wyższości wobec obcych, które każdy naród silny, energiczny posiadać powinien."

Szczepanowski przyjmuje, że bodźcami do pielęgnowania i wykształcenia poczucia narodowego są często głód i nędza z jednej strony jako czynnik materyalny, z drugiej strony zaś uczucie krzywdy jako czynnik moralny. Nie wchodząc w to, czy stanowisko Szczepanowskiego w tej kwestyi nie jest trochę za ciasne, zaznaczyć musimy, że u nas zachodzą obydwa te momenty właśnie w obecnej chwili więcej niż kiedykolwiek, co tembardziej tłómaczy — nie chcę użyć golusowego wyrażenia: usprawiedliwia — powstanie i konieczność żydowskiej szkoły jako posterunku narodowego. Rzecz jasna, że taki charakter szkoły i taki jej cel naczelny wymaga odpowiednich środków, odpowiedniego zespołu w wychowaniu, jeśli ono ma zrealizować ów cel na żywych przykładach i jednostkach.

Zanim jednak przejdziemy, do przeglądu tych środków, załatwić się musimy jeszcze z jedną nasuwającą się wątpliwością, którą chętnie operują nasi przeciwnicy, mianowicie, czy wychowanie narodowe nie wzniesie tego chińskiego muru między nami a społeczeństwami nieżydowskiemi, którego się słusznie wszyscy tak bardzo boimy. Odpowiedź na to pytanie nie jest tak łatwa, jakby się wydawać mogło. Podczas gdy bowiem przy wychowaniu czysto wyznaniowem możemy się powołać na doświadczenie smutnej przeszłości, kiedy to zamknięci z musu w ghettach, wychowaniem wyznaniowem, bo innem być nie mogło, separowaliśmy i konserwowaliśmy się w stosunku do innych, to przy wychowaniu narodowem o skutkach mówić nie możemy na podstawie doświadczenia, co najwyżej na podstawie przypuszczenia i doświadczenia innych narodów, przyczem zaznaczyć jednak należy, że te doświadczenia mają dla nas tylko ograniczoną wartość, jeżeli zważymy, że jesteśmy narodem eksterytoryalnym, rozprószonym wśród innych narodów. To jednak jest pewne, że stosunek uświadomionego do uświadomionego jest zawsze racyonalniejszy niż stosunek uświadomionego do nieuświadomionego. Stosując tę zasadę do Żydów, powiemy, że naród żydowski, świadom swej wartości i swej jaźni narodowej, wejdzie w całkiem inny stosunek do otoczenia nieżydowskiego, aniżeli ten, w jakim pozostawał dotychczas. Odpadnie bowiem jeden moment, obecnie prowadzący do poniżania, upadlania się, lizuństwa, tchórzostwa itd. itd. mianowicie moment nierówności. Jakkolwiek

stających wcale pod nadzorem rodzicielskim lub pozostających pod niedostatecznym nadzorem rodzicielskim.

Postępowanie w sprawach nieletnich przestępców zostaje wdrożonem na skutek doniesienia rodziców lub nieletniego. Po otrzymaniu doniesienia sędzia po zbadaniu otoczenia, stanu umysłowego i moralnego oraz wpływów i warunków ekonomicznych, w jakich nieletni żyje — zarządza ewentualne przytrzymanie w specyalnie przy sądach urządzonych izbach, w których nieletni pozostaje zatrzymany aż do przeprowadzenia rozprawy i osądzenia. Jeżeli dochodzenie wykaże, że nieletni popełnił czyn występny bez zrozumienia przestępności spełnionego czynu, to sędzia sprawę umarza, udzieliwszy rodzicom lub opiekunowi odpowiedniego pouczenia. Jeżeli zaś badanie wykaże, że nieletni jest fizycznie lub moralnie zaniedbany, to sędzia zarządza odebranie władzy rodzicielskiej lub usunięcie opiekuna, a nieletniego umieszcza wówczas przy innej rodzinie pod nadzorem opiekuna sądowego. — W razie zaś zasądzenia ma prawo sędzia wstrzymać wykonanie kary na czasokres oznaczony, by dać nieletniemu możność zasłużenia na darowanie kary przez dobre sprawowanie się i dążenie do poprawy. Podczas zawieszenia kary dozostaje nieletni pod nadzorem opiekuna sądowego.

Rozporządzenie przewiduje także karę umieszczenia nieletniego w zakładzie wychowawczo-poprawczym państwowym lub prywatnym uznanym przez Min. Sprawiedliwości za odpowiedni. W więzieniach winny być urządzone **o s o b n e o d d z i a ł y d l a n i e l e t n i c h**, tak, aby nie mieli żadnej styczności ze starszymi przestępcami, a mają być w tych osobnych oddziałach zajęci nauką i pracą. Co do urządzenia więzień dla nieletnich, wydane zostaną osobne przepisy.

To są ogólne zasady nowej instytucyi sądów dla nieletnich. Żałować należy, że powołane rozporządzenie zarządza utworzenie tych sądów tylko w Warszawie, Łodzi i Lublinie, a nie także w innych większych miastach Państwa Polskiego.

Głównem dążeniem ustawodastwa polskiego winna być unifikacya t. j. zaprowadzenie jednolitych przepisów dla całego Państwa, tymczasem wychodzą ciągle nowe ustawy zakresem działania teretyoryalnie ograniczonym, wskutek czego panuje coraz większe ezhołowie ustawodawcze, czego koniecznie i niezwłocznie unikać należy.

Dr. Albert Süsser.

List ze Lwowa.

Lwów, 9. listopada.

Lwów spadł do rzędu większych miast prowincyonalnych. Prowincyą trąci na każdym kroku. Począwszy od życia politycznego i duchowego a skończywszy na brudach i śmieciach, haftowanych obecnie śniegiem, które przepełniają ulice i place, jak w *Kulikowie* czy innej Pipidówce. Chcesz mieć plastyczny, klasyczny dowód „wielkomiejskości" nadpełtewnego grodu, przyjrzyj się jego teatrowi czy teatrom, oglądnij jego Wystawę czy wystawy. Ujrzysz w nich całą powszedniość, przeciętność, filisterstwo, brak wyższego polotu, niemoc półtalentów, powierzchowność i płytkość, jakie cechują osławioną „prowincyę". Pod tym względem niema różnic między Żydami i Nieżydami, pod tym względem — ale t y l k o pod tym! — Lwów przedstawia raj harmonii, zgody i tolerancyi międzynarodowej.

Z dolce far niente połowiczności i płytkości nie wyprowadza Lwowa ani pobyt sir Samuela i kap. Wrighta, którzy przyjechali badać po raz setny i wtóry położenie Żydów w Polsce, jakby go nie można widzieć i słyszeć przerażająco dosadnie na każdej stacyi od Krakowa do Warszawy i hen dal, od krańca do krańca państwa polskiego. Nie wzruszyły Lwowian także kolportowane przez pewne czynniki wiadomości o „jakichś" rozruchach politycznych, które miały wybuchnąć 1-go listopada a w których naturalnie — bo jakże mogłoby być inaczej — i Żydzi mieli odegrać „jakąś" rolę. Na szczęście nie przyszło do przedstawienia i obawy dbałych o skórę żydowską przyjaciół okazały się płonne.

Lwów służyć może jednak wszystkim innym miastom prowincyonalnym za wzór — cierpliwości. Chciecie zapewne wiedzieć, pod jakim względem? Zgadniecie łatwo, gdy wspomnicie o stanie aprowizacyi w czasie — wojny. A jakże, w czasie wojny. Ta wojna narobiła wogóle takiego bigosu, że trudno już dziś rozeznać, co dobre a co złe, co jest a co powinno być, co było pierwiej a czego niema teraz, jednem słowem sprowadziła „przewartościowanie wszystkich wartości". Ten inteligentny zwrot — wzięty jak wiadomo od zapomnianego już dziś Nietzschego — najlepiej charakteryzuje obecne położenie i obecną sytuacyę aprowizacyjną w Galicyi, a przedewszystkiem we Lwowie. Lwowianie tęsknią bowiem za tą mączką i za tym chlebusiem i za tym cukrem i za tym ryżem, który mieli, gdy bohaterskie dzieci lwowskie zrobiły wyłom w pierścieniu ukraińskim, a kule i granaty biły jak pioruny w miasto. Dziś bowiem Ukraińcy śpią snem błogosławionych, wojna daleko na krańcach bolszewickich, kule i granaty nią świszczą, tramwaje spokojnie i leniwie jeżdżą a chleba i mąki niema, zamiast cukru dają kiepską sacharynę, kartofle zgnite, ale za to podostatkiem legitymacyi, kartek, poświadczeń, dobrze opalonych biur, w których grzeją się setki urzędników — przepraszam urzędniczek — snać przyjętych gwoli temu, aby w domu nie pomarzły z zimna, bo opału w mieście niema. Toteż ogół tych sympatycznych panien i panienek wszelkich dykasteryi zachowuje się wobec publiczności tak, jakby nos był dla tabakiery a nie odwrotnie.

Mimo braku chleba, opału i tym podobnych środków do życia przepełnione są sale koncertowe i teatry. Lwów bowiem udaje, że jest muzykalny i zna się na dramacie czy operze. Nie przeszkadza to jednak bynajmniej, aby publiczność koncertowa zachowywała się jak na raucie a teatralna zadawalała się odpadkami sztuki dramatycznej. Nie suponuję także, aby uczęszczała na koncerty lub do teatru tylko po to, aby się np. ogrzać, bo i produkcye artystyczne wszelkich kategoryi odbywają się w mroźnicy; ot po prostu należy do bon tonu „gdzieś" spędzić wieczór, a ponieważ korony i tak nie mają wielkiej wartości, płaci się za wieczorną przyjemność solone ceny ku uciesze przedsiębiorców, którzy ze sztuki robią pasek. Toteż sprawozdawca biedny jest w kłopocie, nie mogąc o tym lub owym koncercie, o tem lub owem przedstawieniu teatralnem napisać: „Największą popularnością cieszą się itd. itd.", bo wszystkie cieszą się równą popularnością, równą frekwencyą. Przepraszam, zapomniałem na chwilę o kinach, te cieszą się rzeczywiście największą popularnością i największą frekwencyą. O to starają się już kilometrowe afisze, wobec których afisze teatralne wyglądają jak skromne fiołki w trawie, o to starają się zgrozą przejmujące napisy reklamowe, wobec których tytuły sztuk teatralnych są zerem, o to stara się wreszcie treść kinowych przedstawień, sięgająca do najgłębszych brudów i najstraszniejszych sytuacyi, wobec których sam Sherlock Holmes staje bezradny. Bo czemże jest „Sułkowski", jedyna zdobycz obecnego sezonu teatralnego, wobec tajemnic „Arcyksięcia Rudolfa i bar. Vetsery", oczekiwanych przez łaknących sensacyi już tyle lat; albo co znaczy np. skromna „Polityka" Perzyńskiego wobec jakiejś „*Kobiety ze skazą*" czy choćby „bez skazy"?

Tak wygląda ogólna fizyognomia obecnego Lwowa. O życiu żydowskiem i szczegółach w następnym liście.

M. Kaw.

ZGRZYTY.

Reguła trzech posła Lutosławskiego.

Poseł Lutosławski na ostatniem posiedzeniu Sejmu podniósł w dyskusyi aprowizacyjnej, że w kraju mieszka 15 proc. Żydów, wobec czego mamy 30 proc. paskarzy.

Nie potrzeba nam rachmistrza,
Ani geometry,
Gdyż najlepiej Lutosławski
Zna regułę „de tri".

On na palcach jakby sztubak
Zna tabliczkę mnożeń,
Więc też posłem go wybrali
Z pośród innych stworzeń.

O mój pośle Lutosławski
Z twym dowcipem bystrym,
Przepowiadam ci karyerę:
Zostaniesz ministrem!

Bo już dzisiaj z twej przemowy
Wrażenie odniosłem:
Ześ jest posłem całą gębą,
Całą gębą p... osłem!

KOREN.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

się ułożą stosunki między Żydami a nie-Żydami, będzie to stosunek dwóch równorzędnych sił, z których jedna może być większa, druga mniejsza, ale nie jedna gorsza, druga lepsza. I już z tego powodu, sądzę, nie będzie owego chińskiego muru, który dzielił zawsze Żydów od nie-Żydów — nie jako słabszych od silniejszych lecz jako mniejwartościowych od więcejwartościowych.

Jak długo rozwój ludzkości idzie po linii narodowych indywidualności, tak długo element inny, nienarodowy, nie może istnieć bez szkody dla siebie w wirze i współdziałaniu różnych energii narodowych i albo musi przeobrazić i przystosować się do ogólnego charakteru rozwojowego albo musi całkowicie zaginąć. Obecnie jesteśmy świadkami tak silnie rozwiniętego poczucia narodowego u masy żydowskiej, która nie zdaje sobie tylko z tego stanu odpowiedniej sprawy, że o zaniku żydostwa, mimo mnożących się wypadków chrztu, mówić nie można. Nie pozostaje zatem nic innego, jak ująć ten ruch odrodzeniowy w pewne ramy; skierować go na odpowiednie tory i ustrzedz go przed wypaczeniem, przed błędami, które obserwujemy u innych, a które dla nas żyjących w anormalnych ciągle warunkach podwójnie mogą być szkodliwe.

Ażeby szkoła żydowska mogła w całej rozciągłości spełnić swoje zadanie, jakie jej wyżej postawiono, musiałaby forma jej odpowiadać treści! Na razie jednak tak nie jest i tak być nie może z dwóch powodów. Raz dlatego, że nie jesteśmy panami swej woli i zależymy w urządzaniu szkoły od czynników nam niesprzyjających, a powtóre, dlatego, że nie doszliśmy jeszcze w wychowaniu naszej młodzieży do tego, aby szkoły średnie żydowskie mogły posiąść odpowiednią formę. Wychowanie bowiem należy zacząć od podstaw, a więc od freblówek i szkół ludowych i stopniowo posuwać się w górę, bez przeskoków i bez wyrywania ze środka. Najważniejszą częścią zaś odpowiedniej formy szkoły żydowskiej jest język wykładowy, który wlewa odnośnego ducha i przepaja nim cały tok nauki i wychowania, a wiadomo, że „es ist der Geist, der sich den Körper schafft", jak powiada Jean Paul, nie zaś odwrotnie. Jak długo językiem wykładowym naszych szkół będzie język nieżydowski, tak długo musi istnieć dysharmonia między formą a treścią szkoły, tak długo będą one tylko szkołami o pokościе narodowym.

Czyż dlatego mamy ręce założyć i zrezygnować z wszelkich zdobyczy w granicach istniejących z uwzględnieniem ograniczeń będących na razie malum necessarium? Bynajmniej! Znaczyłoby to bowiem: „ausschütten das Kind mit dem Bad." Owszem, zadaniem i dążeniem naszem być powinno, aby warstwa pokostu narodowego stała się coraz grubszą, coraz doskonalszą a temsamem coraz trwalszą. Jeżeli nie potrafimy zrealizować całego zasadniczego programu szkoły żydowskiej w obecnych formach i warunkach, to przynajmniej potrafimy zrealizować go częściowo, a i to znaczyć może wiele. Szkoła żydowska wychować powinna młodzież na dobrych Żydów, całych ludzi i wiernych obywateli państwa. Starając się urzeczewistnić taki program, stanie ona w rzędzie zakładów wychowawczych wogóle, których cel jest tensam w odniesieniu do młodzieży każdej narodowości.

Przechodząc do pojedynczych momentów wychowawczego programu naszej szkoły, wysuwam na pierwszy plan **m o m e n t ż y d o w s k i**. Nie czynię tego z pewnością ani z szowinizmu, od którego jestem nadto daleki ani z jakich innych względów ubocznych, jeno dlatego, ponieważ uważam właśnie ten punkt naszego programu pracy za najtrudniejszy i najodpowiedzialniejszy. Podczas gdy bowiem w każdym innym kierunku liczyć możemy na doświadczenia drugich, na rady i wskazówki wielkich teoretyków i praktyków pedagogicznych, jesteśmy tutaj skazani na siebie samych, na własną inwencyę, na własne odkrycia nowych środków, nowych dróg. Dotychczas bowiem nikt jeszcze nie myślał o tem, aby młodzież żydowską wychować po żydowsku bez uszczerbku dla ideałów ogólno-ludzkich, wtłaczano ją zato bez skrupułów w ramy obcego naszej duszy, naszym specyalnym potrzebom i właściwościom systemu wychowawczego, nie zastanawiając się wcale nad tem, czy to jest dobrze czy źle, czy to prostuje nasze charaktery czy koszlawi, czy to stwarza w duszy żydowskiej harmonię czy dysharmonię. Obecnie wychodzimy z innego założenia i dochodzimy do innych wniosków, musimy też szukać takich dróg, takich środków, aby one tym wnioskom odpowiadały.

Wychowacie żydowskie w szkole musi działać w kierunku pozytywnym i negatywnym: musi tworzyć i musi niszczyć: musi tworzyć w duszy młodzieży nowe, dobre wartości, a niszczyć stare, złe. Do pierwszych należy przedewszystkiem samopoczucie narodowe, świadomość własnej wartości, godności, jaźni narodowej. Młodzież nasza powinna umieć cenić to, że jest żydowską, powinna z dumą a bez zarozumiałości stwierdzać przynależność do swego narodu na każdym kroku, przy każdej sposobności, musi się nauczyć nie wypierać się jej przy lada okazyi dla chwilowych korzyści materyalnych czy duchowych, dla uwolnienia się od nieprzyjemności i kolców, jakich posiada aż nadto wiele róża żydowska. Musimy w młodzieży wyhodować i pielęgnować to, co nazwałbym „wolą żydostwa" (den Willen zum Judentum), we woli bowiem tkwi wieczny zarodek cudów, jak powiedział ktoś, a cudów takich nam potrzeba, cudów w formie czynów.

Stać się to może przez nawiązanie do tradycyi narodowej przeszłości, przez kult jej w racyonalnej formie, przez delikatne i umiarkowane przeprowadzanie jej pierwiastków w krew i kość naszego pokolenia.

(C. d. n.)

Podziękowanie.

Niżej podpisani, żołnierze i jeńcy żydowscy, umieszczeni przy obozie jeńców w Łańcucie składają najserdeczniejsze podziękowanie całemu obywatelstwu żydowskiemu, a w szczególności: pp Rancerowi, Perlmutterowi (jun.) L. Stemplowi pp. inż. Spatzowej, Stecherównej, Fastowej, Armuthównej i Schönmannównej za gościnne i serdeczne przyjęcie nas w czasie świąt. 2282

W imieniu wszystkich żołnierzy i jeńców żydowskich St. żoł. B. Lewicki, G. Weinberg, S. Hermann, Kurz. Najmowicz, Lachman, Kaszub. (jeniec).

W sprawie „CEKAS".

Wydział krakowskiego stowarzyszenia kupców powziął w sprawie „Cekas" po gruntownej naradzie czy kupiectwo żyd. Małopolski ma przystąpić do nowo założonej centrali zakupu „Cekas" w Warszawie następującą rezolucyę:

„Uznając w zasadzie konieczność zorganizowania kupiectwa żydowskiego w wspólnych hurtowniach zakupu wedle zawodów, poleca się naszemu kupiectwu na prowincyi, zorganizować się jaknajrychlej w poszczególnych zawodach w hurtownie okręgowe z siedzibą w miejscach sądów okręgowych — w stowarzyszenia zarobkowo-udziałowe z ograniczoną poręką, udziały po 1.000 do 5.000 K.

Wspólne zastępstwo hurtowni Małopolski, które się połączą w Syndykat, dopiero przystąpi do „Cekasu" w Warszawie. 1179

Z komisyi pińskiej.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu komisyi pińskiej obradowano szczegółowo nad pojedyńczymi punktami znanej już Wam rezolucyi pos. **Dreszera.** Na zapytanie pos. Dreszera oświadczył pos. **Grünbaum**, że posłowie żydowscy zgodziłby się ewentualnie na rezolucyę posła Dreszera, gdyby w umotywowaniu tej rezolucyi poczynione zostały pewne zasadnicze zmiany. Tylko w tym wypadku gotowi byliby posłowie żydowscy na ustępstwo ze swej strony. Wybrano komisyę, złożoną z posłów Wróblewskiego, Dreszera i Grünbauma celem odpowiedniego zredagowania rezolucyi. Posłowie mają zasięgnąć zdania swoich klubów, czy te zgadzają się na proponowane zmiany. Na posiedzeniu posłów żydowskich zaaprobowano stanowisko pos. Grünbauma w tej sprawie.

Pan Marszałek radzi...

Warszawa. Onegdaj przyjęta była przez p. marszałka Sejmu delegacya żydowskich drobnych handlarzy pod przewodem radnego p. Wolfowicza. Delegacya przedstawiwszy całą zgrozę położenia żyd. drobnych handlarzy, gdyby Sejm ustawodawczy przyjął wniosek o przymusowym odpoczynku niedzielnym, zwróciła się do pana marszałka z prośbą o poparcie tej sprawy w duchu interesów handlarzy żydowskich.

P. Marszałek w odpowiedzi oświadczył, że sprawa przymusowego spoczynku niedzielnego jest już przesądzona. Będzie ona rozwiązana nie w myśl życzeń ludności żydowskiej.

Gdyby wniosek o przymusowym odpoczynku niedzielnym nie przeszedł w Sejmie — oświadczył p. Marszałek — wywołałoby to prawdopodobnie (?) rozgoryczenie (?) wśród ludności polskiej.

W końcu p. marszałek wyraził swój pogląd, że jedynem rozwiązaniem sprawy odpoczynku niedzielnego byłoby ustanowienie przez Żydów osoby duchownej o zakresie władzy katolickiego biskupa i udzielenie przez osobę tę zapomocą specyalnego dekretu pozwolenia na prowadzenie handlu w sobotę i ustanowienia dnia spoczynku dla Żydów także w niedzielę.

Na marginesie.

„My" i „Zydzi".

Wychodzący we Lwowie organ asymilatorów —

Organ asymilatorów jest to organ, którego redakrorem firmowym jest katolik, redaktorem zaś faktycznym — jeszcze nie katolik, a którego w kwestyi żydowskiej interesują tylko — klęski syonistów; takich organów mamy już dwa, we Lwowie i w Warszawie, a skoro znajdzie się trzeci katolik na redaktora firmowego, to dostaniemy dziennik asymilatorski i w Krakowie; niektórzy twierdzą wprawdzie, że w Krakowie wychodzi już taki dziennik od 38 lat, ale to jest naturalnie oszczerstwo —

Otóż — wychodzący lwowski organ asymilatorów pisał onegdaj z okazyi pobytu misyi Samuela we Lwowie:

»Nie w Londynie, czy w Waszyngtonie..., ale w szarem życiu codziennem, które wraz z **n a m i** pędzą na tej samej polskiej ziemi.., **ż y d z i p o l s c y**, znajdzie swe rozwiązanie itd.«.

Chodzi mi o to, że po przeczytaniu tego artykułu nie wiem właściwie, **z k i m** my, Zydzi polscy, pędzimy na tej ziemi? Chyba nie z **P o l a k a m i**, bo do »żydów polskich« należą ostatecznie (chwilowo jeszcze) także asymilatorzy, a więc przeciwstawienie »my« i »oni« byłoby niezrozumiałe. Również **z a s y m i l a t o r a m i** pędzimy na tej ziemi, bo prócz nas i asymilatorów żyją jeszcze w Polsce i Polacy oraz pewne mniejszości narodowe. A więc z kim, do kaduka, pędzimy »na tej samej polskiej ziemi« ?...

Wyrażaj się Pan na przyszłość jaśniej, szanowny panie redaktorze!

Ten sam artykuł mowi też o tem, że Sejm nasz powinien uchwalić »**p a ń s t w o w y s y s t e m u o b y w a t e l e n i a ż y d ó w w d u c h u p o l s k i m**«.

Właśnie dzisiaj Sejm go uchwala.

Sejm chce nareszcie usunąć odrębność żydowską. Dlatego każe Zydom w sobotę handlować. Chcąc nie chcąc, Zydzi usłuchają... Odłożą do archiwów sztrajmle, pejsy, chałaty, brody, nazwiska.. Po trochu.,,

Będzie to bardzo skuteczny państwowy system uobywatelenia w »duchu«..., którego rezultatem będzie utęskniony fakt, że na tej samej ziemi pędzić będą jednakowe uniformy religijne i narodowe... Nie będzie więcej »ich« i »nas«. Z domu przedpogrzebowego wynosić się będzie na ten sam cmentarz...

Ach! Co za rozkoszna wizya!

Pepin.

KRONIKA.

Kraków. 11 listopada.

Ograniczenie używania światła elektrycznego. Wobec rozporządzenia min. spraw wewn. w sprawie ograniczenia używania prądu elektrycznego z powodu niedostatecznej ilości węgla, odbyła się wczoraj przedpołudniem w magistracie konferencya przy udziale przedstawiciela dyrekcyi policyi, Na konferencyi uchwalono wprowadzić szereg ograniczeń w używaniu światła elektrycznego w mieście, które zostaną podane do wiadomości publicznej w formie rozporządzenia dyrekcyi policyi. Jak się dowiadujemy, ograniczenia te dotyczą przedewszystkiem reklam świetlnych w sklepach, które będą ograniczone do minimum. Również lokale publiczne będą zamykane odtąd wcześniej, aniżeli teraz. Restauracye i kawiarnie pierwszorzędne będą zamykane o g. 11 wieczór, wszystkie inne oraz szynki i sklepy o g. 7. Bramy domów mają być zamknięte o g. 9 wieczór.

Ruch tramwajowy nie dozna przerwy. Ponieważ — jak się dowiadujemy — elektrownia miejska otrzymuje już regularnie szczupły przydział węgla, na razie nie zachodzi obawa wstrzymania ruchu tramwajowego.

Rejestracya Chalucim. Z polecenia Egzekutywy wszechświatowej organizacyi „Hechalucu" mają wszystkie grupy hechalucowe Galicyi i Sląska względnie istniejące w każdem mieście komisye palestyńskie przesłać do Biura palestyńskiego w Krakowie, Stradom 15: a.) dokładny spis wszystkich Chalucim i Chalucot, b.) wykaz zawodów poszczególnych Chalucim, którym chce się trudnić w Palestynie oraz [illegible], jak długo w tym zawodzie pracuje i czy posiada już dostateczne wiadomości praktyczne do wykonywania tego zawodu. Spisy powyższe są potrzebne celem wdrożenia odpowiednich kroków w Biurze centralnem syońskiem w Londynie na uzyskanie zezwoleń na wyjazd do Palestyny.

Odroczenie zjazdu syońskiej młodzieży akademickiej H. A. Z. Prezydyum H. A. Z. komunikuje: Zjazd syońskiej młodzieży akademickiej w Galicyi zwołany na dzień 16 listopada br. do Krakowa zostaje odroczony na dzień 30 listopada.

Z Towarzystwa Rygorozantów. Słuchacze i słuchaczki U. J. chcący korzystać z kuchni akademickiej zechcą się zgłosić celem rejestracyi we wtorki i czwartki między godz. 2—3 popoł. do p. Karola Lustbadera w mieszkaniu przy ulicy Koletek l. 4 I. p.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B L. 39) odbędą się następujące wykłady: we wtorek 11 bm., prof. dr Józef Flach O kobiecie dawniejszej i dzisiejszej (III w prawodawstwie), we czwartek 18 bm. dr Henr. Fromowiczówna: Kurs historyi sztuki (Grecya) z demonstracyami; w sobotę 15 bm. prof. dr Józef Reiss: Beethoven (z ilustr. muz.) Pocz. o g. 7 wieczór. Nadto codziennie od 5—6 wiecz. kurs literatury powszechnej 19 wieku pod kierunkiem prof. Ludw. Skoczylasa.

Z „Bagateli" Dziś po raz jedenasty znakomita komedya Gabryeli Zapolskiej »Kobieta bez skazy." Nieliczną ilość pozostałych jeszcze na dzisiaj biletów, sprzedaje kasa teatru do wieczora, rezerwując w razie żądania bilety na czwartkowe przedstawienie tej sztuki. — Nie mniejszym sukcesem cieszy się „Dudek" Feydeau, grany doskonale i budzący rzetelny śmiech na widowni. Na sobotnią popołudniówkę przygotowano wznowienie wybornej farsy Hennequine'a pt. „Panna służąca."

Zbiórka uliczna na żydowską kuchnię i herbaciarnię robotniczą w Krakowie odbędzie się w środę 12 bm.

Z ruchu wydawniczego. W Londynie pojawił się pierwszy numer tygodnika »Haolam«, oficyalnego organu hebrajskiego światowej organizacyi syońskiej, z artykułami Szmarjahu Lewina, Koralnika, A. Goldsteina, Meira Grossmana N. Sokołowa i innych.

Z komisyi wodociągowej. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem uchwalono budżet funduszu wodociągowego na r. 1920, przyczem uchwalono podwyższenie podatku wodociągowego do 15%, inne należytości taryfowe czterokrotnie; w zamian za to przyznano pewne ulgi dla lokalów nie posiadających mieszkańców. Nadto uchwalono kredyt dodatkowy na regulacye płac służby wodociągu miejskiego.

Spęd bydła. Od 3—7 bm. spędzono buhaji 135, wołów 120 krów 2C6 jałówek 207, cieląt 394 kóz i baranów 53, nierogacizny 1433, razem 2548 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1200—1600 K; woły 1350 do 1800 K; krowy 750—1600 K; jałownik 1200—1600 K; cielęta 1100—1600 K, nierogaciznę 1800—2300 K; bitej wagi: nierogaciznę 2400—3300 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2475 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 73 sztuk.

Wielkie włamanie do biura T. P. G. Do biur towarzystwa górniczego T. P. G. przy ul. Jagiellońskiej 5 włamano się w nocy z 26 na 27 n. m. i skradziono z żelaznej kasetki kwotę 384 tys. Kor. Po mozolnych poszukiwaniach udało się organom dyrekcyi policyi aresztować sprawców włamania w osobach indywiduum podającego się za Wład. Lechkuna z Czernichowiec, dalej Stan. Zająca i Franc. Jodłowskiego. Przypuszczalny herszt bandy Mieczysław Tarański dotąd się ukrywa. Również aresztowano za współwinę we włamaniu Getzla, znanego pasera, oraz stróżkę domu przy ul. Jagiellońskiej 5, Annę Korbas. Od aresztowanych odebrano przeszło 100 tys. Koron oraz wielką ilość rzeczy, zakupionych za pieniądze, pochodzące z rabunku. Szajka ta ma na sumieniu cały szereg innych kradzieży.

Do pawilonu w parku dra Jordana włamali się ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy i skradli przybory gimnastyczne. Szkoda jest znaczna, dotąd jednak jeszcze nie ustalona,

„Aprowizacyjna« oszustka Na niezły pomysł wpadła 19-letnia Anna Zając, służąca. Przyjęta przed kilku dniami na służbę do Karoliny Lewadskiej, właścicielki kawiarni przy ul. Starowiślnej 5 wyłudziła od niej po 2 dniach służby 1000 K pod pozorem, że przywiezie jej ze swej wsi rodzinnej prowianty po taniej cenie. Również od p. Ptakowej wyłudziła na tensam cel 200 K, poczem wyjechała i nie byłaby pewnie już nigdy wróciła do Krakowa, gdyby policya jej tego nie umożliwiła i nie sprowadziła jej do apartamentów pod „Telegrafem", gdzie spędza czas na wymyślaniu nowych oszustw.

Obiecujący młodzieniec. 17 letni Tadeusz Łabaj został aresztowany za podstępne wyłudzenie od pani B. Ż. kwoty 4 tys. K.

KOMUNIKATY.

M e r k a z - H a c e i r i m. Dziś, wtorek godz. 8 wiecz. I. lekcya hist. żydowskiej p. dra Ellenberga.

P o a l e S y o n. Dziś o g. 8 w. zebranie partyjne w Strzesze robotn.

REPERTUAR TEATRU I. [illegible]

Wtorek: Polityka
Środa: Makbet.

[illegible]

Wtorek; Potasz i Perlmutter,
Środa: Róża Stambułu
Czwartek: Potasz i Permtter
Piątek: Róża Stambułu

REPERTUAR „BAGATELI"

Wtorek: Kobieta bez skazy
Środa: Dudek.
Czwartek: Kobieta bez skazy.
Piątek: Dudek.

Z kraju.

Nowy Sacz (Z Kom. Pom. Żyd. Pol) Po przewrocie listopadowym utworzono z ramienia żydowskiej Rady Narodowej Komitet celem zbierania datków, przeznaczonych dla ubogiej ludności, która wskutek nieprzewidzianych wypadków, znalazła się w ostatniej nędzy. Grono tutejszych biedaków powiększyły fale uchodźców, którzy ewakuowani z Węgier, znaleźli się w naszem mieście, jako najbliższej stacyi pogranicznej, bez wszelkich środków do życia. W miarę rozporządzalnych funduszów Komitet spieszył z pomocą, tak jednym jak i drugim, aby choć częściowo panującej nędzy ulżyć.

Z powodu wzmagającej się z dniem każdym liczby biednych, Komitet przystąpił do uruchomienia drugiej Kuchni ludowej, przeznaczonej wyłącznie dla dzieci. Kuchnie te utrzymywane z datków tygodniowych, nie mogły podołać przyjętym obowiązkom dla braku środków, które nie pokrywały ani w części wydatków z ich prowadzeniem połączonych. Celem uchronienia tych dobroczynnych instytucyj od upadku, Komitet zasilał je subwencyami, dzięki którym i otrzymanym artykułom amerykańskim, kuchnie te przetrwały do tego czasu.

Na skutek wezwania Komitetu Pomocy Żydów Polskich w Krakowie, zawiązał się z inicyatywy p. Dr Silbermanna, miejscowy Komitet Pomocy Żydów Polskich, którego działalność zapoczątkowaną została rozdziałem darów amerykańskich, oraz rozdziałem subwencyj miesięcznych otrzymanych od Komitetu Centralnego K. P. Z. P. w Krakowie, tak pomiędzy uchodźców znajdujących się w Nowym Sączu, jakoteż pomiędzy biedną ludność żydowską.

Nowy okres działalności Komitetu rozpoczął się z dniem jego reorganizacyi, tudzież organizacyi Komitetu okręgowego, do którego wcielono kilkanaście miejscowości. Egzekutywa tego Komitetu zajętą jest obecnie utworzeniem nowych komitetów, tudzież reorganizacyą istniejących już komitetów, w myśl zasad wypowiedzianych w regulaminie.

Wkońcu nadmieniamy, iż staraniem Komitetu powołano do życia ochronkę, której wydział przystąpi w najbliższych dniach do jej otwarcia.

Chrzanów. W najbliższym czasie ma do nas zagościć trupa żydowska pod kierownictwem p. Itzkowicza. Zapowiedziany repertuar początkowy (»Łzy matki« Nordaua, »Żydówka« Lernera, »Uriel Akosta« Gutzkowa, »Żydowski Król Lir« Gordina) każe spodziewać się, że p. Itzkowicz bardziej niż np, krakowski p. Jakób liczyć się będzie z wymogami wybredniejszej części naszej publiczności.

Ropczyce. Stosunki bezpieczeństwa pozostwiają u nas niestety wiele do życzenia. Tak n. p. zdarzyło się dotychczas kilka wypadków pobicia względnie pokaleczenia Żydów udających się pieszo albo kołowo do lub ze stacyi kolejowej, oddalonej o przeszło 3 klm. od miasta. Przed kilku tygodniami pobity i pokaleczony został przez nieznanych mu opryszków p. Chaim Kupfer, gdy wracał wozem z kolei do miasta. Spotkawszy żandarma po drodze, opowiedział mu o zajściu, ale tenże odszedł zupełnie obojętnie. Dnia 29 z. m. zaś na tej samej drodze dotkliwie pobita została i wrzucona do rowu Małka Löwy w drodze do stacyi kolejowej przez popisowych, którzy szli do przeglądu przed komisyę wojskową w Ropczycach. W tym samym dniu zatrzymany został przez popisowych wóz pocztowy; popisowi pobili woźnicę Zymroza, listonosza Lisa, M. Seldena, którego dotkliwie pokaleczyli i i.

Władze bezpieczeństwa, którym doniesiono o wypadku, nie zadały sobie trudu, ażeby energicznie agnoskować napastników, aczkolwiek były ku temu poszlaki, bo jednemu z pobitych odebrali napastnicy laskę.

W praworządnem państwie porządek publiczny powinien być strzeżony nie tylko po miastach, lecz także poza miastem zwłaszcza na drogach komunikacyjnych, które są przewodem całego życia publicznego.

Skandaliczna paskarska afera węglowa w Piotrkowie, w którą wmieszany był dyr. zakładu gazowego dr. Nęncki znalazła obecnie swój epilog. Dr. Nęncki skazany został swojego czasu na utratę praw obywatelskich, 5 miesięcy więzienia i grzywnę 15 tysięcy koron. Wyższy sąd w Lublinie złagodził mu ją do 3 miesięcy więzienia. Nęncki apelował do trybunału najwyższego, jednakowoż bezskutecznie, a obecnie rozpoczął odsiadywanie swej kary.

Wyrafinowany bandyta. Z Nowego Sącza donosi nam nasz korespondent. W nocy z wtorku 4 b. m. na środę uśpił bandyta w mundurze oficera jakimś narkotykiem jadącego pociągiem ze Sącza do Krakowa kupca tutejszego Hersza Stelfa i obrabował go z całej gotówki (około 5000 koron). Stelfa wysadzono w Grybowie z pociągu i nieprzytomnego odwieziono do Nowego Sącza, gdzie przespał 36 godzin. Bandyty ująć nie zdołano.

Kleska ziemiaczana. Według nadchodzących z różnych stron kraju wiadomości, a zwłaszcza z Lubelszczyzny, z Radomskiego i z Siedleckiego, około 75 prc. kartofli pozostało w ziemi niewykopanych.

Żydowskie kursa techniczne w Wilnie. Grupa akademików żydowskich w Wilnie podjęła intensywną akcyę celem założenia żydowskich kursów technicznych. Prócz nauk technicznych będą wykładane pewne działy z judaistyki.

Szkoły na Litwie. »Głos Litwy« podaje, że rząd litewski w Kownie zarejestrował do tej pory 1362 szkół początkowych (1222 litewskich, 49 żydowskich, 39 polskich, 3 rosyjskie, 12 łotewskich i 37 niemieckich).

Wystawa obrazów Abrahama Neumanna zostanie wkrótce otwartą w Warszawie w salonach Zachęty.

Ze świata.

Ambasador Henri Morgenthau, który jak wiadomo od końca 1913 r. do początku 1916 r. był ambassadorem amerykańskim w Konstantynopolu, wydał niedawno książkę p. t. »Secrets of the Bosporus«. Morgenthau opisuje w swej książce wrażenia i wspomnienia z czasów swego pobytu w stolicy Turcyi, przedstawia stosunki i prądy polityczne w państwie tureckiem jakoteż charakteryzuje współczesnych sobie przedstawicieli mocarstw europejskich nad Bosforem.

Dział gospodarczy

(p) **Urzędowy kurs korony na kolejach** Warszawska dyrekcya kolei ogłosiła, że przy wykupywaniu biletów na stacyach okręgu warszawskiego, nadawaniu bagaży i przesyłek towarowych oraz otrzymywaniu tychże w komunikacyi z kolejami małopolskiemi lub kolejami okręgu Radomskiego kurs korony przy zamianie na marki polskie mowany będzie aż do odwołania w sumie 52 fenigów za koronę zamiast dotychczas obowiązujących 57 fenigów.

Produkcya cukru w Rosyi. PAT. Według informacyj wychodzącego w Moskwie dziennika bolszewickiego »Krasnaja Gazeta«, dnia 5 sierpnia br. całkowita produkcye cukru kampanii roku 1918—1919 wynosiła na Ukrainie 13.335 a w Wielkorosyi 4.325 pudów czyli razem 17.660 p. W roku poprzednim produkcya tych ziem wynosiła czterdzieści siedm milionów, w czasach przedwojennych 112 milionów.

Kurs dewiz.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia **10** bm.

Waluty:	Ofiar. żądano	tranzakcye
Marki polskie	181·— 191·—	187.—
Ruble carskie po 100 rb.	200 — 235 —	—·—
„ „ „ 500 „	200·— 225·—	215·—
„ dumskie	90·— 100 —	—·—

Warszawa, PAT. **10.** listopada. **Kurs dewiz i banknotów** notowane w państwowej centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	179 —	181.—	179 —	182.—
Dolary Stanów Zjed.	42.75	43.25	42.75	43.50
Dolary kanadyjskie	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie	4.95	5.05	4.95	5.10
Franki szwajcarskie	7.80	7.90	7.90	7.95
Franki belgijskie	5.15	5.25	5.15	5.30
Liry	4.05	4.15	4 —	4.20
Marki fińskie	1.75.	1.80	1.70	1.80
Lei rumuńskie	1.80	1.85	1.80	1.90
Lewy bułgarskie	—.—	—.—	—.—	—.—
Floreny holenderskie	15.75	15.95	15.65	16.05
Korony szwedzkie	10.20	10.30	10.35	10.40
Korony norweskie	9.70	9.85	9.65	9.90
Korony duńskie	9.10	9.25	9.05	9.30
Marki niemieckie	130 —	132 —	129·—	132 —
„ Drobne do 10 Mk.	—.—	—.—	100 —	—.—
Korony austryackie	—.—	50.—	—.—	50.—
Korony czeskie	92 —	94 —	—.—	—.—

Kurs przerachowania na korony: 54 —

Giełda wiedeńska. WIEDEŃ. PAT. Kursa dewiz z dnia 10 b. m.: Renta majowa 90. Austryacka renta koronowa 84.50, Renta lutowa 91·— Węgierska renta koronowa 95.50, Losy tureckie 945 — Priorytety kolei północnej 709, Anglobank 619, Bankverein 630, Bodenkredit 1470, Kreditanstalt 910, Bank depozytowy 738, Länderbank 871, Merkury 774. Unionbank 694, Żywnostenska banka 1419 Kolej północna 8140, Kolej południowa 228.50 Alpiny 1915, Berg u. Hütten 8500. Poldihütten 1576, Skoda 1395, Apollo 2200, Fanto 7000, Galicyjskie Karpaty 9010, Galicya 7000. Schodnica 47.50, Koleje austryackie 930.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M Deutschera Kraków, Dietla L. 10 Telefon 1556.